

# Gazeta Lubelska

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

rok 1

Lublin, środa 24 października 1945 r.

Nr 243

## Co się dzieje na Zaolziu? Wybryki szowinistów czeskich

CIESZYN (PAP). — W Nowym Boguminie (Zaolzie) miejscowa „Narodni Straž” przeprowadziła wspólnie z żandarmerią rewizję w domach Polaków. Przeszukiwano dokładnie mieszkania, zabierając niektórym Polakom radia, piekiarki itp. Zapytywano o ulotki i o kontakty z ludźmi, przychodzącymi tu z Polski. Podobne rewizje przeprowadzono w Boguminie, mieście, Szonychlu, Kopytowiu oraz Skrzeczoni. W Cieszynie odbyło się zebranie profesorów i nauczycieli czeskich, na którym uchwalono rezolucje skierowane do władz centralnych w Pradze. Jeden z punktów tej rezolucji mówi, że nauczycielstwo czeskie wita z entuzjazmem oświadczenie władzy o decyzji przesiedlenia Polaków z Republiki, zarecając im pełne odszkodowanie. Inny punkt (a jest ich w sumie cztery) głosi, że nauczycielstwo czeskie uważa, że obecne szkoły polskie na Zaolziu nie są związane z powyższą rezolucją, polskie

spoleczne z Zaolzia komunikują nam o całkowitym niemal zlikwidowaniu stanu szkolnictwa polskiego z tamtej strony Olzy. Stan obecny jest bowiem cięższym zaledwie w porównaniu z okresem dawnych rządów czeskich, kiedy szkoły polskie choć narażone na wielkie trudności, miały swoje prawa, których niestety dziś szkoła polska tu nie posiada. Zaolzie nie zostało zniszczone działaniami wojennymi. Fakt ten pozwolił Czechom uruchomić własne czeskie szkolnictwo już w maju, w polskich szkołach Czesi zezwolili na naukę dopiero we wrześniu. Czeskie afisze wpisowe głosiły, że wszyscy obywatele z „volkslistą, muszą obowiązkowo zapisać swe dzieci do szkół czeskich”, a wiadomo, że gros ludności Śląska Cieszyńskiego, a więc także i Zaolzia, posiadało te volkslisty.

### Uroczysty pogrzeb milicjantów w Cieszynie

CIESZYN, 23.X. (PAP). W Cieszynie odbył się uroczysty pogrzeb dwu milicjantów Nowaka Stefana, pochodzącego z Zagłębia Dąbrowskiego, oraz Galucha Rudolfa z Tywca, którzy zginęli w walce, jaką stoczył pluton wypadowy M. O. ppór. Zająca wraz z plutonem wojska z bandą, niepokojącą już od czerwca mieszkańców wiosek podbeskidzkich.

Pogrzeb stał się wielką manifestacją całego społeczeństwa cieszyńskiego, wyrażającą gotowość walki z przejawami wszelkiego bandytyzmu, aż do całkowitego oczyszczenia terenu.

### Delegacja młodzieży polskiej w Związku Patriotów Polskich w Moskwie

MOSKWA (PAP). W lokalu Związku Patriotów Polskich w Moskwie odbyło się przyjęcie z okazji pobytu delegacji młodzieży polskiej, w którym wzięli udział ambasador Rzeczypospolitej Polskiej prof. Raabe, przewodniczący Wszechświatowskiego Komitetu gen Gundurów, przedstawiciele Antyfaszystowskiego Komitetu Młodzieży Radzieckiej, a także przedstawiciele pierwszej dywizji im. Tadeusza Kościuszki, gdyż uroczystość w ZPP zbiegła się z rocznicą bitwy pod Lenino. Zebranie otworzył generalny sekretarz Związku Patriotów Polskich ob. Juszkievicz, który w imieniu emigracji polskiej w ZSRR powiedział: „Dzisiaj jesteśmy w przededniu

zwrotu do Ojczyzny. Przyniesiemy ze sobą umiłowanie pracy, którego nauczyliśmy się na ziemi radzieckiej”. Przemawiał też w imieniu uczestników bitwy pod Lenino mjr. Płużniak oraz Krystyna Dorywalska — przedstawicielka koła młodzieży ZPP, która podkreśliła, że młodzież Polska w ZSRR powróci do kraju, aby przystąpić natychmiast do pracy przy odbudowie Ojczyzny wraz z całą młodzieżą polską.

Wpisów do szkół polskich oficjalnie prawie nigdzie nie ogłaszano. Budynki szkolne polskie, wybudowane przeważnie ze składek miejscowego społeczeństwa polskiego, zajęte zostały przez władze czeskie. Ma to miejsce w wielu miejscowościach Zaolzia. Nacisci Czechów na rodziców, aby dzieci zapisywali do szkół czeskich, nie ograniczyły się tylko do szkolnictwa powszechnego i szkół wydziałowych, dotyczyły one także przedszkoli. Dziś Polacy mają na Zaolziu 5 przedmiotów, 1000 dzieci ich tu 70 ma jeszcze pensji. Wielu aresztowano, wielu odmówiono prawa nauczania, wielu musiało uciekać przed prześladowaniami. Absolwenci szkół polskich nie otrzymują posad w swoim zawodzie na terenie Czechosłowacji. Skutek tego jest taki, że Polacy zmuszeni są dzieci zapisywać do czeskich szkół (aby zapewnić im na przyszłość możliwość egzystencji). Jest to zaledwie część z pośród metod, którymi Czesi na Zaolziu podważają polskie szkolnictwo. Rezolucja nauczycieli czeskich ma tę akcję walki ze szkołą polską jeszcze bardziej wzmocnić.

PUDŁÓW k. Bogumina, 23.X. (PAP).

### Prawnicy polscy w Londynie

LONDYN (PAP). Bawiący w Londynie kierownik nadzoru nad prokuraturą specjalną, dr Jerzy Sawicki, naczelnik wydziału międzynarodowego Ministerstwa Sprawiedliwości dr Stanisław Piotrowski oraz sędzia Franciszek Wójcicki, którzy przyjechali w delegacji Ministerstwa Sprawiedliwości w sprawach, związanych z odpowiedzialnością przestępców wojennych, przemawiali na konferencji prasowej urządzonej dla przedstawicieli pol-

skich pism demokratycznych w Londynie. Dr Sawicki zaznajomił zebranych ze stanem, celami i zadaniami sądownictwa w powojennej Polsce oraz osiągnięciami w dziedzinie unifikacji prawodawstwa polskiego. Konferencja odbiła się bardzo życzliwym echem w prasie demokratycznej Polonii zagranicznej. Dr Sawicki został zaproszony przez prezesa sądu najwyższego lorda Wright na konferencję prasową. Dr Sawicki wygłosił referat na temat procesów przeciwko zbrodniarzom hitlerowskim i zdrajcom narodu w Polsce. Jest to pierwsza tego rodzaju konferencja, odbyta z przedstawicielami obcego państwa w angielskim Ministerstwie Sprawiedliwości. Referat dra Sawickiego wzbudził olbrzymie zainteresowanie wśród przedstawicieli prasy brytyjskiej, którzy w liczbie przeszło 30 obecni byli na konferencji.

Delegat polski Ryszard Obrączka o powiedział zebranym o pracy młodzieży w kraju.

Po części oficjalnej odbył się koncert przygotowany przez koło młodzieży ZPP.

Od najdawniejszych czasów odprawiano w miejscowej kaplicy nabożeństwa polskie. Obecnie lokalny „Narodni Vyhbor” (Rada Narodowa) zakazał według oświadczenia ks. Wenzla, przybyłego tu z Moraw, dalszego odprawiania tych nabożeństw, na które zbierała się wielka liczba wiernych. Ten właśnie fakt drażnił najbardziej miejscowych szowinistów czeskich, którzy zakazali odprawiania polskich nabożeństw, a na ich miejsce wprowadzili czeskie. Przyniosło to zgoła nieoczekiwane przez nich skutki. Kaplica świeci teraz pustką. Mimo tego nabożeństwa odprawiane są dalej po czesku. Z przybyciem w te strony ks. Wenzla, wiele zmieniło się i w samym wyglądzie kaplicy. Stara się on zatrzeć w niej wszelkie ślady polskości. Zniknął więc polski napis przed kaplicą „Tak Bóg Świat Umilował”, zniknęły też i chorągwie z polskimi napisami, ufundowane przez miejscowych Polaków.

### Demobilizacja armii angielskiej

LONDYN, 23.X. (BBC). Na wczorajszych debatach Izby Gmin omawiano sprawę demobilizacji armii W. Brytanii na Dalekim Wschodzie i w Europie. Minister pracy Isaaks, oświadczył, że sprawa demobilizacji zależy w głównej mierze od sprawności transportu, którego stan nie pozwala na odpowiednie postawienie demobilizacji. Winston Churchill, jako przedstawiciel opozycji, skrytykował dotychczasową akcję rządu brytyjskiego.

Oświadczył on, że mimo trudności transportowych tempo demobilizacji jest zbyt powolne. LONDYN, 23.X. (BBC). Na wyrażne życzenie króla Winston Churchill został odznaczony 3 medalami za główne kampanie wojenne — Gwiazdą 1939 roku i 1945 oraz Gwiazdą afrykańską i medalem obrońców. Przymuszają, że jest to pierwszy wypadek, kiedy premier W. Brytanii został odznaczony, jako oficer sił zbrojnych. Churchill jest pułkownikiem w 4 pułku huzarów.

### Misja belgijska w Krakowie

KRAKÓW, 23.X. (PAP). Do Krakowa przybyła misja repatriacyjna belgijska, na czele której stoi mjr Lemaitre. Misja ta ma za zadanie odszukać obywateli belgijskich, przebywających podczas okupacji w Polsce lub odnaleźć akta zgonu zmarłych obywateli belgijskich.

### Ambasador polski w Moskwie przybył do Warszawy

WARSZAWA, 23.X. Wczoraj przybył z Moskwy do Warszawy ambasador polski w Moskwie H. Raabe w celach służbowych. Na lotnisku przyjął go szef protokołu dyplomatycznego ob. Gubrynowicz, Ambasador Raabe został przyjęty przez wiceministra spraw zagranicznych Modzelewskiego.

### Przyjęcie na cześć marszałka Tito u ambasadora Polski w Jugosławii

BELGRAD, 23.X. (PAP). W związku z udekorowaniem marsz. Tito Krzyżem Grunwaldu odbyło się wielkie przyjęcie, wydane na cześć marszałka przez ambasadora RP ob. Wende.

### Szwedzi dziękują Polsce za przeciwtyfusowe szczepionki

WARSZAWA, 23.X. (PAP). Ministerstwo Zdrowia otrzymało za pośrednictwem poselstwa polskiego w Sztokholmie podziękowanie od dyrektora Służby Zdrowia w Szwecji J. Axel Höjerta, za dar Polski — 2.000 sztuk szczepionek przeciw tyfusowi plamistemu, przesłany Państwowemu Laboratorium Bakteriologicznemu w Sztokholmie.

Oświadczył on, że mimo trudności transportowych tempo demobilizacji jest zbyt powolne.

LONDYN, 21.X. (BBC). W porcie hamburskim został wysadzony w powietrze olbrzymi okręt podwodny. Realizując dokładny plan zniszczenia niemieckiego przemysłu zbrojeniowego zostały zniszczone w amerykańskiej strefie okupacyjnej 3 olbrzymie fabryki amunicji.

Przymuszają, że jest to pierwszy wypadek, kiedy premier W. Brytanii został odznaczony, jako oficer sił zbrojnych. Churchill jest pułkownikiem w 4 pułku huzarów.

### Burzenie niemieckich fabryk zbrojeniowych

LONDYN, 21.X. (BBC). W porcie hamburskim został wysadzony w powietrze olbrzymi okręt podwodny. Realizując dokładny plan zniszczenia niemieckiego przemysłu zbrojeniowego zostały zniszczone w amerykańskiej strefie okupacyjnej 3 olbrzymie fabryki amunicji.

### Kto następny?

Z inicjatywy Rady Zakładowej pracowników Delegatury Sp. Wyd. „Czytelnik” w Lublinie ofiarowali na Fundusz Pomocy dla powracających z zachodu jeden bezpłatny dzień pracy, tj. sumą 6.000 zł.

Pracownicy i Rada Zakładowa Delegatury Sp. Wyd. „Czytelnik” wzywają pracowników i robotników przedsiębiorstw lubelskich do przeprowadzenia zbiórek na Fundusz Pomocy dla powracających z zachodu na terenie swych zakładów pracy.

Do dnia 23 bm. zebrano zł 12.830 Pracownicy Sp. Wydawn. „Czytelnik” 6.000 Razem zł 18.830

Ofiary przyjmuje Sekretariat Redakcji „Gazety Lubelskiej” ul. 3-go Maja 4, I piętro.



## Szkodliwe bzdury

Polska stała się ostatnio egzotycznym terenem i niewyczerpanym źródłem niesamowitych tematów dla bujnej wyobraźni wszelkiego rodzaju ludzi, odwiedzających nasz kraj w charakterze korespondentów zagranicznych wydawnictw. Rezultatem tych odwiedzin są sensacyjne artykuły i reportaże, jakie ukazują się w zagranicznych agencjach, w radio i w prasie całego świata.

Te pełne emocji opisy, budzące dreszcz najwyższej sensacji publikacje — stanowiły rewelacyjny materiał nawet dla poważnych wydawnictw zagranicznych, które w dobrej wierze drukują te wszystkie bzdury, karmiąc czytelnika lekturą w rodzaju „krwawych noży warszawskich”, jakie zrodziły się w imaginacji korespondenta „Associated Press”.

Niemniej soczyste obrazy z życia warszawskiego przynosi agencja „United Press”. W posęgu za sensacją nie dał się również wyprzedzić francuski publicysta Damnik Pado, który na szpaltaach paryskiego dziennika „Aurora” zamieścił najczystsze reportaże z Polski, noszące już wyraźny posmak skandalu.

Rekord jednak tych wszystkich bzdur bije „New York Times”. Korespondent tego dziennika Adams Schmidt donosi, że: „Polska policja tajna, tzw. S.P.B. w czasie łapanek, zorganizowanych w celu wywołania elementów antykomunistycznych...” itd.

Trudno jest prostować tego rodzaju informacje o tendencjach albo złośliwych, bądź też dziecinnie naiwnych. Trudno o poważne ustosunkowanie się do wierutnej bzdury, rozsiewanej przez niepojętne elementy goniące za sensacją. Trzeba natomiast zapobiec raz na zawsze podobnym historiom i przeciwstawić przegrodę informacji niesumiennego sprawodawcy rzeczom, wiarygodnym i właściwym obrazem polskiej rzeczywistości.

Dziennikarz zagraniczny, zwiedzający Polskę — musi mieć do swej dyspozycji wyczerpującą informację z każdej dziedzin naszego życia. Lecz nie można pozwolić, aby tym informatorem był przygodny przechodeń, który często w sposób złośliwy nadużywa naiwności nieznanego miejscowych stosunków cudziemca i informuje go z gruntu fałszywie.

Należy zwalczać zarówno złą wolę informatorów, jak i niesumiennosc i nieścisłość samej informacji. Taką walkę ułatwi znakomicie sieć naszych placówek dyplomatycznych, dostarczając prasie zagranicznej rzeczowych danych o stosunkach panujących w naszym kraju, oraz czuwając, aby prasa ta nie stała się mimo swej woli narzędziem wroglej nam propagandy, uprawianej przez emigracyjne czynniki reakcyjne.

## Sytuacja ekonomiczno-finansowa w Europie

LONDYN, 23.X. (BBC). W Waszyngtonie już drugi miesiąc trwają rozmowy pomiędzy przedstawicielami W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Mają one na celu uzgodnienie planów finansowych obu państw.

W dniu wczorajszym lord Halifax oświadczył, że nie można być pewnym, czy obrady dadzą wyniki pozytywne.

BUDAPEST, 23.X. (Tass). Korespondent Reutera donosi z Budapesztu o dalszych postępach inflacji. Przed wojną jeden funt szterling wart był 20 pengős. Obecnie zaś daje za jeden funt szterling 60 do 100 tysięcy pengős.

WARSZAWA (Polpress). Charakterystyczne są notowania na londyńskiej giełdzie obligacji polskiej 4,5 procentowej pożyczki konwersyjnej z 1939 roku. Obligacje te notowane w Londynie przed wrześ-

### Szwecja przystąpiła do Międzynarodowej Organizacji Bezpieczeństwa

STOKHOLM, 23.X. (Tass). Jak donoszą korespondenci, minister spraw zagranicznych Szwecji oświadczył dziś w parlamencie, że Szwecja gotowa jest przystąpić do Międzynarodowej Organizacji Bezpieczeństwa.

# Po wyborach we Francji

Jak donosi korespondent agencji Reutera z Paryża, dzień 21 bm. wykazał jednomyślność narodu francuskiego w dążeniu konsekwentnym do zakreślonego celu odbudowy ojczyzny i stworzenia nowego porządku społecznego. Nie notowana dotychczas w historii Francji liczba obywateli brała udział w głosowaniu. I tak na pierwsze pytanie, czy ma obowiązywać konstytucja z 1875 roku, czy też należy stworzyć nową, przeszło 18 milionów obywateli wypowiedziało się za rewizją tejże, w stosunku do 800.000 zwolenników starej konstytucji. Tak więc wybrane ciało ustawodawcze stało się konstytuanta, która w ciągu 7 miesięcy ma opracować nową konstytucję. Jeśli nie dokona tego w wyznaczonym terminie, nastąpią nowe wybory.

## Włosi dyskutują nad przyszłymi wyborami

MOSKWA, 23.X. (Tass). Z Rzymu donoszą, że gabinet włoski pod przewodnictwem premiera Parri dłuższy czas dyskutował w dniu wczorajszym nad sposobem przeprowadzenia wyborów. Dyskusja nie przyniosła żadnych konkretnych rezultatów.

WARSZAWA, 23.X. Ambasador włoski w Warszawie, pan E. Reale został mianowany członkiem włoskiej „Consulta”, która do czasu wyborów zastąpi ciało ustawodawcze Włoch.

## Polscy tramwajarze na kursie w Moskwie

MOSKWA, 23.X. 28 tramwajarzy warszawskich znajduje się na kursie tramwajowym w Moskwie. Celem kursu jest zapoznanie kursantów z najnowszymi zdobyczami z zakresu energii elektrycznej, nowoczesnymi urządzeniami wszelkich pojazdów elektrycznych oraz zaznajomienie się z wymaganiami nowoczesnego ruchu. Kierownikiem kursu jest kobieta, Eugenia Nowikowa. Kursanci wczorajszego dnia tramwajarzy w Moskwie, zamieszkują w jednym z największych hoteli. Oprócz zajęć teore-

tycznych i praktycznych (przechodzą obecnie te drugie), które trwają od 10.30 do 16.30, zwiedzają oni różne osobliwości ZSRR i rzeczy godne widzenia. Prawdziwy zachwyt wywarło na nich metro moskiewskie, odbywają też dalsze wycieczki krajoznawcze. Wczorajmi odwiedzały kino i teatry stolicy ZSRR. Kurs ten niezawodnie przyczyni się do wzmocnienia przyjaźni i współpracy między Polakami i Rosjanami.

LEODIUM, 23.X. Jak donoszą korespondenci, na kongresie wallońskim w Leodium 486 osób głosowało za związkami z Francją, 391 za dotychczasowym stanem, 154 zaś za niezależnością Wallonii.

PARYŻ (PAP). Dzienniki francuskie, omawiając rezultaty wyborów, przypuszczają, że generał de Gaulle będzie opierał się na wszystkich trzech partiach, lub be-

dzie dążył do koalicji swej partii z partią socjalistyczną.

Prasa zaznacza, że partia radykalna, która była przed wojną najsilniejszym stronnictwem francuskim, pomimo druzgocącej klęskę. Jeden z jej najwybitniejszych członków, kilkakrotny premier Edward Herriot, przeszedł jedynie nieznaną większość głosów. Drugi, wybitny członek tej partii, skompromitowany przez swą politykę monarchijską, Edward Daladier, przepadł w wyborach. Natomiast wielu wybitnych młodych komunistów i socjalistów francuskich weszło do Zgromadzenia Konstytucyjnego. Przywódca partii komunistycznej Torres i 2 inni ministrowie komunistyczni zostali wybrani przytaczającą większość głosów.

Wśród członków Zgromadzenia Konstytucyjnego znajduje się 29 kobiet, z których 15 należy do partii komunistycznej.

## Co piszą inni

Dobrodziejstwo amnestii pozwoliło wrócić do normalnego życia tym wszystkim, którzy zaprzęgnięli wreszcie wyjść z podziemi, zerwać z konspiracją i stanąć w równym szeregu z całym społeczeństwem przy codziennych warsztatach pracy.

Dziennik „Życie Warszawy” w artykule wstępnym tak pisze na ten temat:

Demokracja polska przyjęła z zapałem deklarację i wejście do legalnego życia b. żołnierzy i oficerów z A.K. Ludzie ci znajdują pomoc i opiekę narówni z członkami innych organizacji, które walczyły z okupantem, narówni z b. więźniami obozów śmiereci i zdemobilizowanymi żołnierzami Wojska Polskiego. Różna była ich rola w Polsce odrodzonej, ale różnic tych dzisiaj nie pamiętamy. Na jedno tylko chciałbyśmy zwrócić uwagę.

Kola nieprzejezdnych wrogów przebudowy społecznej, jaka się w Polsce dokonywała, będą niewątpliwie wywierać nacisk na b. żołnierzy i oficerów A.K. wracających do legalnego życia, by nawiązać zerwaną nić nienawiści. Słuch, z jaką wracający do Demokracji Polskiej żołnierze A.K. przeciwdziałają się tym podszeptom, stanowić będzie o szczerości ich intencji i wartości ich pojedynania. Wierzymy, że obrzydliwa większość wyciągnęła wnioski z niedawnej przeszłości i dzięki temu potrafi się oprzeć zgubnym wpływom tych, których doświadczenie historii niczego nie zdołało nauczyć i którzy dziś głośno marzą o... bombach atomowych dla Polski Demokratycznej.

Polonia Amerykańska interesuje się żywo wypadkami w kraju i zajmuje coraz bardziej realne stanowisko w stosunku do poczyniń wroglej nam propagandy, czego dowodem są ogłoszone prasy polskiej w Ameryce. Prasa ta podkreśla, że przeniesiony, jakie nastąpiły w Polsce wyjątki jej tylko na dobre. Polska skończyła raz na zawsze z sanacją i emigracja musi również wzwołać się ostatecznie spod wpływów zagranicznych ekspozytur rządów sanacyjnych.

Wychodzący z New Britana w Stanach Zjednoczonych „Przewodnik Katolicki” tak pisze:

Cały świat stale przesuwca się na lewo — to fakt niezaprzeczony, a sanacja chce, ażeby to zniszczonej, wyłudnionej Polsce, młodzieńcki Rząd Polski wzmocnił ostawioną politykę Becka. Gdzie tu choć szczypta zdrowego chłopskiego rozumu i sensu?... Dla nas jedynym śmiertelnym wrogiem Polski i całej Słowiańszczyzny był i są Niemcy. Iel najbardziej zbrodniczym hersztowi A. dołfowi Hitlerowi, rządy sanacyjne wyślugały się dobrowolnie. Natomiast obecny Rząd R. P. musi liczyć się z do mnującym stanowiskiem Związku Radzieckiego w Europie, a przede wszystkim z tym politycznym dogmatem, że przed nowym najazdem niemieckim hord może przysłać Polskę zabezpieczyć tylko szczerą przyjaźń z Rosją. Kto wśród Polaków stale atakuje z równo Związek Radziecki, jak i obecny Rząd Polski? W zasadzie tylko sanacja, bo dzisiaj na jej żołdzie są różni bieleccy, strzelczoscy, bezczelni i bezczelnie czarni reakcyjniści.

## Prasa mongolska o wynikach plebiscytu

MOSKWA, 23.X. (PAP). Agencja „Tass” donosi z Ulanbator, że prasa mongolska szeroko komentuje zagadnienia plebiscytu w

### Pierwsze wyniki plebiscytu w Mongolskiej Republice Ludowej

MOSKWA, 23.X. Agencja „Tass” donosi, że w stolicy Mongolskiej Republiki Ludowej miejska komisja wyborcza obliczyła już wyniki głosowania we wszystkich 9 rejonach miasta. Uprawnionych do udziału w plebiscytcie było 26.658 osób, w wyborach brało udział 24.633 osoby. Wszyscy głosujący wypowiedzieli się za niepodległością Mongolskiej Republiki Ludowej.

sprawie niepodległości mongolskiej republiki ludowej. Gazeta „Unen” w artykule wstępnym zatytułowanym „Wielkie święto naszego narodu”, pisze: „Marzenia naszego narodu walczącego o niepodległość zrealizowały się. Ujrzymy swą ojczyznę wolną, samą, niepodległą, szanowaną przez inne narody. Na drodze do niepodległości napotykały nam duże przeszkody. Tym większe i tym piękniejsze jest przeto nasze zwycięstwo, tym większa wdzięczność dla naszego wieloletniego przyjaciela, narodu radzieckiego”.

W dalszym ciągu dziennik przytacza oświadczenie premiera mongolskiej republiki ludowej marszałka Czaj-Bal-Sena, który mówi: „Prawo naszego narodu do wolnego, niepodległego bytu, przynależało nam w pierwszym rzędzie nasz najlepszy przyjaciel Związek Radziecki. ZSRR stale okazywało nam bezinteresowną pomoc w naszym gospodarczym i kulturalnym rozwoju”.

## Udogodnienie w korespondencji z zagranicą

W dniach ostatnich została uruchomiona przez szwedzkie linie żeglugowe regularna komunikacja między Gdańskiem a Göteborg, dzięki czemu korespondencje nadchodzące będą przysyłane do Gdańska, a stamtąd bezpośrednio do Göteborg i dalej.

## Reformy socjalne w Japonii

LONDYN, 23.X. (BBC). Gen. Mac Arthur wydał specjalną instrukcję dla szkół japońskich celem zmiany programu nauczania młodzieży japońskiej. Japończyk nie będzie wychowywany w duchu militarystycznym.

MOSKWA, 23.X. (Tass). Z Tokio donoszą, że premier rządu japońskiego Szidzara przedstawił generałowi Mac Arthurowi projekt reform socjalnych. W projekcie tym główną uwagę skierowano na u-

tworzenie policji japońskiej. Premier proponuje, aby ilość policji zwiększyć do 170.000. Prasa angielska uważa, że sformowanie armii policyjnej nie jest wskazane w chwili obecnej. Cała armia wojskowa Japonii w czasach pokojowych wynosiła tylko 250.000. Japończycy pod płaszczykiem policji chcą szkolić nowe kadry żołnierzy i oficerów japońskich



# Kastelholm i księżniczka Ingryda

[Korespondencja własna „Gazety Lubelskiej”]

Gdynia, w październiku.

„Kastelholm” i „Kronprinsessan Ingrid” to dwa szwedzkie statki pasażerskie, które niemal co drugi dzień przywożą do Gdyni po kilkuset repatriantów. Wzruszające głęboko i radosne to chwile gdy witamy najmilszych braci naszych i gdy oni — cudem niemal ze szpon śmierci wydarcia — ziemię ojczystą, wolną i niepodległą mają szczęście ujrzeć i powitać. Wszak to ofiary barbarzyństwa niemieckiego, najlepsi synowie i córki Rzeczypospolitej. To ci, po których gestapo po nocach do drzwi mieszkań się dobijało, ci, których chwytano w łapankach, a resztowało wskutek donosów volksdeutscheów, wywoziło do obozów śmierci lub na roboty pod bombami do Niemiec! Po wyzwoleniu przez wojsko alianckie, Czerwony Krzyż zaopiekował się pół żywymi szkieletami z trupiarni, ratując tlejące jeszcze iskierki życia. Szereg ocalałych przewieziono do Danii, potem do Szwecji, gdzie pod najtroskliwszą opieką wrócili do zdrowia. Niespożyte są siły żywotne naszego narodu! Ci ludzie stygmatem śmierci już znaczeni, żyją, zdrowi są, leczeni, uśmiechają się przez łzy rozrzewnienia, powrócili słoneczni, pełni wiary i miłości dla dobrych ludzi, których samarytańska troskliwość przyodziała ich, nakarmiła i rany duszy i ciała zaleczyła, powrócili nie jak strzępy i łachmany człowiecze, lecz kipiący energią, zapalem do pracy, do czynu, do wielkiej odbudowy!

Wszyscy ubrani są dostatnio, mają wspaniałe, mocne obuwie, ciepłe okrycia, rekawiczki, nowe porządne walizki pełne ni 10-kilowe paczki. Dziś 17.X szóstym

transportem przybył wśród powracających jeden niewidomy. Nie zobaczył Polski, nie ujrział biało-czerwonych sztandarów, może chorągwie ze swastyką były ostatnią koszmarną wizją, na którą patrzyła jego zamarłe oczy, toteż cała twarz drgała mu niewypowiedzianym wzruszeniem, może tęsknotą za widokiem dżwigarów Gdyni, polskiego morza, białych orłów i mundurów żołnierskich, do których wrócił, a których widzieć nie może. Wróciła też matka dręczona przez Niemców, wydartą z rodzinnego gniazda, której powiedziano, że syn, o którym nie wiedziała tak długo, ponoć w Gdyni gdzieś tu jest i pracuje. I oto nagle w wielkiej hali etapu, gdy znużona 30-godzinną podróżą opowiada nam o gościnnej wiosce szwedzkiej, gdzie przebywała — dotyka ktoś jej ramienia. Młody elegancki, tryskający zdrowiem marynarz chylił się do matczynych rąk: szczęśliwa, po stokroć szczęśliwa matka jakież słowa wypowiedzą promiennieść tej cudownej chwili, którą przeżywał!

Repatrianci z serdeczną wdzięcznością opowiadają o gościnnej Szwecji. Pobyt ich w tym kraju umocnił węzły gorącej sąsiedzkiej przyjaźni, które już przed wojną, zwłaszcza wśród młodzieży polskiej i szwedzkiej zadzierzgnięte były. Spotkania białych jachtów na wspólnych lazurach toniach Bałtyku, wzajemne odwiedziny sąsiadów budziły obopólne zrozumienie i wspólne zainteresowania. „Zawi-

sza Czarna” pod dowództwem generała Mariusza Żaruskiego często z harcerzami polskimi zawiązał do Szwecji. Tam przy ognisku harcerskim młodzież szwedzka słuchała z zacięciem pieśni polskich, stwierdzając ich podobieństwo do szwedzkich (ponoć przez pradziadów walczyących ongiś z Polską przywieziona niejedna polska melodia zaklimatyzowała się w Szwecji). Tu zaś do Gdyni przyjeżdżały i szwedzkie „panny wodne”, śliczne i miłe, a stanowiące całkowitą załogę statku i młodzieńcy, i coraz bardziej budzić się zaczynało zrozumienie, że kraje nasze, których historia nieraz się spletała, których dziś nic już nie dzieli, a wspólne ukochane morze błękitem swym łączy, mogą i powinny jako współgospodarze Bałtyku, jak najżywszy kontakt sąsiedzki utrzymywać. Są i gospodarze także współinteresy: Szwedom potrzebny węgiel, nam potrzebna ruda. O pieki zaś, którą teraz rząd i społeczeństwo szwedzkie roztoczyło nad więźniami polskimi, torturowanymi w Rawensbrück, Belsen i tylu innych ponurych fabrykach śmierci, nigdy Polska nie zapomni. Całe nasze społeczeństwo przyłącza się gorąco do życzenia, które w imieniu repatriantów wypowiedział wzruszony jeden z przybyłych, dziękując Szwedom za gościnę: „Niech wasza ukochana Ojczyzna nigdy nie dozna krzywdy wojny!”  
Tacksemiki! Dziękujemy!  
Zofia Żelska-Mrozowicka

## Rozdanie dyplomów Wystawcom

W dniu 23 bm. odbyło się w województwie Lubelskim uroczyste rozdanie dyplomów, których wytwórczość została wyróżniona przez komisję sędziowską.

Zebranych wystawców powitał w imieniu wojewody przewodniczący WRN ob. Czugała. W krótkim przemówieniu dał wyraz swemu uznaniu dla rzemieślników i przemysłowców, którzy zadokumentowali czynny udział swych placówek gospodarczych w odbudowie kraju. Następnie podkreślił inicjatywę tych „kilkunastu”, którzy swą energią pomimo przeszkód i pesymistycznych przewidywań potrafili zorganizować wystawę, dając świadectwo prawdzie, że „chcieć to móc”.

Przewodniczący WRN ob. Czugała własnoręcznie wręczył czterdziestu pię-

ciu wystawcom Złoty Dyplom Uznania, pięćdziesięciu dwóm srebrny Dyplom, dziesięciu wytwórców nagrodę kilku Uznania. Instytucje niezwiązane ściśle z przemysłem, a biorące udział w Wystawie jak P.C.K., Spółdzielnia „Czytelnik” — otrzymały Dyplomy ze specjalnym podziękowaniem za współpracę.

Po rozdaniu świadectw w imieniu Wystawców ob. Sędzimir ze Zjednoczenia Wytwórców Wód Gazowych podziękował ob. przewodniczącemu za starania i poparcie władz wojewódzkich rozwoju naszego przemysłu.

W końcu zaznaczył, że czynniki rządowe zawsze mogą liczyć na przemysłowców i rzemieślników, którzy mając poparcie, potrafią wykazać się w najbliższej przyszłości jeszcze większym dorobkiem.

Po uroczystym rozdaniu dyplomów wszyscy zebrani sfotografowali się przed gmachem województwa, a następnie na zaproszenie Dyrekcji Wystawy, udali się na skromne przyjęcie. (z)

## Amerykański gość w Lublinie

W dniu wczorajszym bawił w Lublinie profesor uniwersytetu Clarens Anderson z Pensylwanii, jako przedstawiciel UNRRA. Profesorowi towarzyszył dr Olekiewicz. Celem wizytacji było zapoznanie się z potrzebami młodzieży uczącej się oraz potrzebami zakładów naukowych, których działalność jest bezpośrednio związana z odbudową kraju.

Prof. Anderson, będąc przyrodnikiem, interesował się szczegółowo rozwojem i działalnością uniwersytetu Curie - Skłodowskiej.

W towarzystwie prorektora prof. Strawińskiego goście zwiedzili wszystkie oddziały, pracownie i gabinety wydziału przyrodniczego i rolnego, oraz lecznicę zwierząt.

Kierownicy poszczególnych działów przedstawiali braku nie tylko najkonieczniejszych wydawnictw naukowych, lecz również braku niezbędnych do prowadzenia badań przyrządów i chemikaliów, jak odczynników, mikroskopów itp.

Na przydziały biały chlebek,  
A czarnego trudno kupić.  
Czy to paszek, czy szaberek?  
Kto znów chce nam skórę kupić?

## Rywalizacja rolników w odstawię świadczeń rzeczowych

Odstawa świadczeń rzeczowych na terenie województwa Lubelskiego stale wzrasta. W ostatnich dniach, tj. od 15 do 20 bm., akcja ta znacznie się wzmogła.

Zestawienie ogólne dostaw świadczeń rzeczowych przedstawia się następująco:

	od 15—20.X	ogólnie
Ziemniaki	23.351 t	74.594 t
Warzywa	829 q	3.987 q
Strączkowe jad.	502 q	2.015 q
Olejiste	71 q	807 q
Włókniste	13 q	34 q
Mleko	163.626 lt	3.426.263 lt
Mięso	2.438 kg	2.137.424 kg
Zboże		
	od 15—20.X	ogólnie
Zyto	2.978 t	14.112 t
Pszenica	394 t	2.047 t
Jęczmień	243 t	1.323 t
Owies	226 t	1.057 t
Gryka i proso	27 t	81 t
<b>Razem</b>	<b>3.868 t</b>	<b>18.620 t</b>

A teraz jak wygląda szlachetna rywalizacja poszczególnych powiatów w odstawię świadczeń rzeczowych:

Powiaty:	od 15—20.X	ogółem	%
Biała Podl.	1.051 q	8.910 q	12
Białgoraj	990 q	7.827 q	23
Hrubieszów	1.581 q	15.493 q	9
Kraśnik	3.223 q	12.330 q	10,5
Krasnystaw	3.283 q	11.396 q	6,5
Lubartów	1.450 q	8.933 q	8
Lublin	3.974 q	23.303 q	18,5
Łuków	1.345 q	8.137 q	8,9
Puławy	5.306 q	15.782 q	18,2
Radzyń	1.443 q	8.602 q	11
Siedlce	4.706 q	6.914 q	5
Włodawa	2.454 q	8.747 q	9
Zamość	1.327 q	10.993 q	10,8

Podkreślić należy znaczną wyższą odstaw świadczeń rzeczowych powiatu puławskiego, jednego z najbardziej zniszczonych przez działania wojenne powiatów, który w ciągu pięciu dni odstawił 5.306 q.

Oczekujemy nowych meldunków i z radością witamy będziemy odstawiony każdy kilogram świadczeń rzeczowych, które zapewnią wydajną pracę robotników.

## KRONIKA WYBRZEŻA

W PRUSZCZU pod Gdańskiem nastąpiło uroczyste zakończenie kursu traktorzystów. Kurs ukończyło 53 uczniów. (zm)

ROBOTNICZY PORTOWI w Gdyni postawili przez Radę Związków Zaw. wniosek na zebraniu Miejskiej Rady Nar. o usunięcie z Gdyni spekulantów i szabrowników. Wniosek został uchwalony przez Radę. (zm)

DAJSZE WRAKI usunięto z portu gdańskiego, przez co uzyskano dalsze miejsca dla statków UNRRA. (zm)

RUCH PORTOWY WE WRZESNIU wzrósł znacznie. Przez Gdynię i Gdańsk przeszło 420 statków. Import wzrósł siedmiokrotnie w porównaniu z sierpniem i wyniósł 41.267 ton, eksport wyniósł 119.378 ton. z Gdyni wywieziono 77.306 ton węgla, z Gdańska — 42.072 ton. (zm)

TRANSPORT FOSFORYTÓW oczekiwany jest w Gdańsku, a znaczniejszy ładunek siarki (z UNRRA) — w Gdyni. (zm)

MINISTER MORZYCKI zwiedził Akademię Lekarską w Gdańsku i omówił z przewodniczącym Rady min. Kwiatkowski, oraz wojewodą Okręgowym szereg spraw dotyczących Akademii. (zm)

CENTRALA REZERWA w Gdyni zawarła umowę z Inspekcją wojskową i zobowiązała się dostarczyć dla wojska 40 proc.

połowów. Według obliczeń kompetentnych czynników, połowy morskie dadzą w październiku przeszło milion kilogramów ryb. (zm)

ZWIĄZEK B. WIĘZNIÓW POLITYCZNYCH ukonstytuował się na terenie województwa Gdańskiego. Celem jego jest niesienie moralnej i materialnej pomocy b. więźniom i ich rodzinom. (zm)

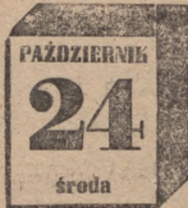
PIERWSZĄ POCZTĘ ZAGRANICZNĄ do USA i Anglii, nadaną drogą morską, zabrał s/s „Katowice”, który odpłynął 12 bm. przez Danię do Hull. Statek zabrał około 2500 ton węgla jako pierwszy transport polski do Danii. (zm)

W CZERSKU (pod Starogardem) odbędzie się uroczysty pogrzeb 180 Polaków tam pomordowanych przez Niemców. Od 15 bm. odbywa się ekshumacja zwłok. (zm)

TEATR WOJEWÓDZTWA GDAŃSKIEGO tworzy się w Sopocie pod dyktando Aleksandra Gassowskiego. Premierą „Jutra” Conrada Korzeniowskiego 20 bm. teatr zainauguruje swoją stałą działalność. (zm)

ARTYSTYCZNY SOPOT reprezentowany jest obecnie przez 40 muzyków, 40 pianistów, 20 aktorów i 18 aktorek. Główną ich troską jest chroniczny brak mieszkań, co fatalnie odbija się na twórczości. (zm)





Kalendarzyk

Dzisiaj Rafała  
Jutro: Kryspina

## WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pogotowie ratunkowe	22-73
Straż ogniowa	11-11
Pogotowie elektryczne przy Elek- trowni Miejskiej	29-61
Warsztaty wodociągowe i kanaliz.	21-42
Dyżurny Komendy Miasta M.O. tel.	23-83

## TEATR I KINA

## Z TEATRU MIEJSKIEGO

W środę dn. 24 października br. o godz. 18.30 „Papa” komedia Caillaveta i de Fleur-sa z dyr. Różyckim w roli tytułowej.

## PREMIERA

„ZEMSTY ZA MUR GRANICZNY”  
ALEKSANDRA FREDRY

W piątek dn. 26 października br. o godz. 18.30 Teatr Miejski inauguruje nowy sezon teatralny występując z perłą komedio-  
wej klasyki literatury polskiej „Zemsta za mur graniczny”. Teatr Miejski dołożył wszelkich starań, aby to arcydzieło wysta-  
wić z największym pietyzmem. Sztuka o-  
tzymuje nową inscenizację Zygmunta  
Chmielewskiego.

Pierwszorzędą obsadę stanowią: Z.  
Chmielewski (Cześnik), J. Kondrat (Pap-  
kin), J. Klejer (Mileczek), M. Chmielar-  
czyk (Dyndałski), J. Sława (Wacław). Ro-  
lę podstoliny wykona utalentowana artyst-  
ka teatrów warszawskich Janina Macher-  
ska, która po sześciu latach bezczynności  
scenicznej po raz pierwszy ukaże się na  
scenie lubelskiej. Rolę Klary kreuje Alina  
Żelazka.

Przepiękne kostiumy i dekoracje skom-  
ponowała Zofia Węglarkowa.

DOM ŻOŁNIERZA dziś i codziennie ak-  
tualna rewia „Kociubiński i Kwasiborski”  
Pocz. o godz. 6.30.

TEATR MARIONETEK „BEMOL”  
Krótkie wystawi nową premierę pt. „Świ-  
niarek i Królewna” Andersena jako operę  
pomiczną z muzyką i baletami kompozy-  
torów francuskich XVIII wieku. Opraco-  
wanie muzyczne St. Szelligowskiej, lalki i  
kostiumy J. Kawy.

KINO „APOLLO” od wtorku 16 bm. wy-  
świetla wspaniały film prod. polskiej pt.  
„Biały Murzyn”. W rol. gł. Tamara Wisz-  
niewska, Basia Orwid, Mieczysława Cwi-  
lińska, Jerzy Pichelski, Aleksander Zab-  
rzyński, Józef Węgrzyn. Nadprogram Pol-  
ska Kronika Filmowa Nr 27. Pocz. seans.  
o godz. 14.30, 16.30, 18.30, w niedz. 12.30.

KINO „BALTYK”: Wyświetla czaro-  
dziejską baśń filmową prod. radzieckiej  
p. t. „Za siedmioma górami”. Nadprogram:  
Polska Kronika Filmowa nr 28. Pocz. seans-  
ów o godz. 14.30, 16.30, 18.30, w niedz.  
12.30.

KINO „RIALTO” od wtorku 16 bm. wy-  
świetla potężny dramat prod. polskiej pt.  
„Moi rodzice rozwodzą się” wg powieści  
Kamila Nordena. Reżyser M. Krawicz. W  
rol. gł. M. Gorczyńska, J. Andrzejewska,  
L. Niemirzanka, Kaz. Junosza-Stepowski,  
Fr. Brodniewicz, Ina Benita. Początek se-  
ansów o godz. 13, 15, 17, 19, w niedz. i  
świąt. 11.

## ZEBRANIE DYSKUSYJNE

Akademickie Koło Związku Młodzieży  
Wiejskiej R. P. w Lublinie zaprasza człon-  
ków miejscowych kół Związku Młodzieży  
Wiejskiej R. P. oraz sympatyków na ze-  
branie dyskusyjne, które odbędzie się dnia  
26.X.45 r. o godzinie 18 w lokalu Piar-  
ckiego 7, I p.

Temat zagadnienia: „Znaczenie spół-  
dzielczości w życiu wsi”.

## Program radiowy

na dzień 24 października 1945 r. (środa)  
6.45 Transmisja z Warszawy I. 8.00 Wia-  
domości lokalne. 8.10 Muzyka z płyt. 8.15  
Omówienie programu lokalnego. 8.17 Dal-  
szy ciąg koncertu z płyt. 11.30 Reportaż.  
11.40 Komunikaty i ogłoszenia. 11.45 „W  
rytmie walca” — koncert z płyt. 11.57  
Transmisja z Warszawy I. 13.50 Przerwa.  
15.00 Wiadomości lokalne. 15.05 Skrzynka  
PES. 15.15 Zespoły revellersów z płyt:  
Chór Dana, Eriana, oraz amerykański ze-  
spół Wafkld. 15.25 Dwa głosy o „Miejscu  
na ziemi” — J. Przybósa. Dialog w oprac.  
Anny Kamińskiej. 15.40 Najpiękniejsze  
melodie operetkowe (płyty). 16.00 Trans-  
misja z Warszawy I. 22.00 Wieczorna mo-  
zalka muzyczna. 23.00 Transmisja z War-  
szawy I.

# Likwidacja nadmiernej ilości lokali rozrywkowych sodówek i sklepów komisowych Z posiedzenia Miejskiej Rady Narodowej w Lublinie

Z ramienia Rady Związków Zawodo-  
wych radny ob. Domagała wysunął wnio-  
sek o zlikwidowanie na terenie Lublina  
minimum 40 proc. restauracji, 50 proc.  
sodówek i pasztecziarni, oraz wszystkich  
sklepów komisowych. Uzyskane lokale  
przeznaczyć na pomieszczenia dla pra-  
cujących. W cyfrach sprawa ta przedsta-  
wia się następująco: z istniejących 180  
restauracji pozostawić maksimum 113, z  
278 sodówek i pasztecziarni zostawić po-  
łowę, tj. 139. Po doliczeniu zlikwidowa-  
nych kilkunastu sklepów komisowych o-  
trzymalibyśmy ponad 200 pomieszczeń  
dla pracujących.

Wynikła dyskusja wykazała potrzebę  
istnienia sklepów komisowych, wobec te-  
go uchwalono, żeby kilka tego rodzaju  
sklepów Zarząd Miejski otworzył we wła-  
stnym zakresie. Istniejące na terenie mia-  
sta 392 sklepy spożywcze uznano za po-  
trzebne.

Dalszym rozwiązaniem kwestii mies-  
kaniowej jest usunięcie z terenu miasta  
elementu szkodliwego, żyjącego z paskar-  
stwa i szabru.

Wiceprezydent ob. Krzykała oświad-  
czył, że Zarząd Miejski akcją tę prowa-  
dzi od dawna na podstawie ustawy z ro-  
ku 1937 o stanie wyjątkowym. Lecz ele-  
ment szkodliwy przeznaczony na wysied-  
lenie ma prawo do odwoływania się na  
podstawie tej ustawy do wyższych instanc-  
cji. Powstaje przez to skomplikowana  
procedura utrudniająca przeprowadzenie  
koniecznej akcji.

Nowo opracowywany dekret przez KRN  
rozwiąże tę sprawę, lecz na razie MRN,  
jako czynnik powodujący powstawanie u-  
staw, musi mocą swej uchwały dać upra-  
wnienia specjalnej komisji, której decy-  
zje w sprawach wysiedlenia byłyby osta-  
teczne.

Następnie ob. Krzykała poruszył spr-  
wę napływu na teren Lublina dużej ilo-  
ści zdemobilizowanych i ich rodzin, któ-  
re na podstawie uprawnień wojskowych  
żąda przydziału mieszkań. Są to prze-  
ważnie ludzie, którzy dotąd nie byli zwi-  
ązani z Lublinem. Wiceprezydent uważa  
za wskazane zwrócić uwagę czynnikom  
nadzernym, ażeby akcja demobilizacyj-

na była ściśle związana z akcją osadni-  
czą na zachodzie, której wyniki dotąd nie  
są jeszcze zadowalające.

Zdemobilizowani wojskowi, pochodzący  
z terenów wschodnich, powinni mieć wy-  
znaczane miejsca osiedlenia na terenach  
zachodnich.

Poruszono jeszcze sprawę napływu do  
Lublina ludzi niezwiązanych dotąd obo-  
wiązkami pracy, którzy traktują Lublin,  
jako teren osiedleńczy. Dla zahamowania  
tego napływu uchwalono przekazać decy-  
zję zezwolenia na zamieszkanie w Lubli-  
nie prezydentowi miasta.

Radny ob. Kożuchowski złożył na ręce  
prezydium dezyderat, którego treść prze-  
strzega przed zbyt ścisłym ściśnianiem lud-  
ności ze względu na szerzącą się gruźlicę.  
Z przemówienia radnego ob. Szymańskiego  
wynika, że zaistniały fakty, gdzie do  
jednego małego pokoju, zajmowanego  
przez cztery osoby, z których dwoje było  
gruźlikami, umieszczono jeszcze młode  
małżeństwo.

Przedłożone wnioski po szerokim omó-  
wieniu MRN zatwierdziła, polecając pre-  
zydium sprecyzowania niektórych punk-  
tów.

Ostatni zatwierdzony wniosek dotyczył  
rozpoczęcia starań w Ministerstwie Od-  
budowy o kredyty na wybudowanie na  
terenie Lublina kolonii dla Młoci, budyn-  
ków koszarowych dla Wojska, kolonii  
robotniczych oraz odpowiednich fundu-  
sów na przeprowadzenie remontu w do-  
mach częściowo uszkodzonych w czasie  
działań wojennych. Zaniemiedzenie konie-  
cznych napraw, a szczególnie dachów, do-  
prowadzi do całkowitej ruiny posesji. (z)

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią  
postługę w odprowadzeniu drogiego nam  
zwłok

## Jana Bieleckiego

na miejsce wiecznego spoczynku w dniu  
19.X. b. m., a w szczególności zarządowi  
Cukrowni i Rafinerii „Lublin” za pomoc  
w zorganizowaniu pogrzebu i materialną,  
dyrektorom Cukrowni pp. W. Różańskiemu  
i J. Kurzewskiemu, gospodarzowi Cukrow-  
ni p. J. Ciecierskiemu, buchalterowi  
p. F. Zajczkowskiemu, p. K. Kwapi-  
szewskiemu, p. W. Długockiemu, oraz  
orkiestrze za uświetnienie pogrzebu skła-  
da serdeczne staropolskie

„BÓG ZAPŁAC”

1657

Redzina

## W trosce o dzieci Warszawy „Charitas” lubelski rozpoczyna swą działalność

W ubiegłą niedzielę odbyła się ulicz-  
na zbiórka na Fundusz Towarzystwa Do-  
broczynnego „Charitas”, znanego daw-  
niej na terenie Lublina jako Towarzy-  
stwo Miłosierdzia.

Nazwę „Charitas” można przetłuma-  
czyć z łaciny jako „miłosierdzie”; w od-  
różnieniu od synonimu swego „amor”  
— miłość, wzróg.

Placówki tej instytucji istnieją we  
wszystkich niemal krajach świata i ce-  
lem ich jest opieka społeczna pod kie-  
rownictwem kościoła. Rodacy nasi po-  
wracający z Dachau pierwszą pomoc,  
pierwsze gorące pożywienie otrzymali z  
ręki „Charitasu” na stacji kolejowej w  
Czechach. Organizowanie sierocińców,  
przytułków, udzielanie indywidualnych  
zapomóg pieniężnych, doraźny ratunek  
w ciężkiej sytuacji, niesienie pomocy  
wszystkim tym, którzy jej potrzebują —  
to są zadania i cele „Charitasu”.

Obecnie Poznański Oddział Tow. „Cha-  
ritas” jest w trakcie organizacji pierw-  
szego tego rodzaju domu dla Polek, któ-  
re powróciły z Zachodu w ciąży. Schro-  
nisko to da tym najniebezpieczniejszym o-  
fiarom wojny opiekę do chwili wydania  
na świat dziecka, po czym w razie, gdyby  
matka nie miała warunków odpowiednich  
do zabrania dziecka i wychowania go,  
„Charitas” zaopiekuje się nim, matce zaś  
zapewni pracę.

Ks. biskup diecezji lubelskiej postano-  
wił obecnie znowić na terenie Lublina  
działalność czynnego tu przed wojną To-  
warzystwa, które ma nawiązać ścisłą

współpracę z Czerwonym Krzyżem, Wo-  
jewódzką i Miejską Opieką Społeczną  
oraz innymi instytucjami opiekuńczymi.

W chwili obecnej największą troską  
„Charitasu”, zarówno w Lublinie, jak i  
w innych miastach Polski, jest rozmiesz-  
czenie dzieci z Warszawy. W gruzach  
stolicy w zimnych, zdemolowanych mie-  
szkaniach żyje około 7 tys. dzieci, które muszą być  
jak najprędzej wywiezione i umieszco-  
ne w rodzinach zastępczych. Na Lubelski-  
czynną przypada około tysiąca dzieci. W  
odpowiedzi na ogłoszone przez księży z  
ambony wezwanie — zgłoszenia z prowinc-  
ji lubelskiej już napływają. Pomimo  
wszędzie jednakowo trudnych warunków  
mieszkaniowych ludzie dobrej woli, Pola-  
cy, którzy pojeili istotę czynnej miłości  
Ojczyzny i rodaków, podejmują się o-  
bowiazku otoczenia opieką przez zimę  
bieżącą warszawskich dzieci.

Lublin nie pozostanie w tyle za innymi  
miastami.

## Związek Pracowników Instytucji Społecznych

Na skutek zorganizowania Związku Pra-  
cowników Instytucji Społecznych w War-  
szawie, utworzono w Lublinie Oddział  
Związku Pracowników Instytucji Społecz-  
nych.

Do Zarządu weszli: ob. Skulimowski ja-  
ko przewodniczący, ob. Milewski jako se-  
kretarz, ob. Lambachowa z C.K.O.S. jako  
członek w sędzijskiej kadencji.

Za zgodność

Sekretarz

1667

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych  
w Lublinie ogłasza przetarg na odbudowę  
dwóch mostów drewnianych o długości  
22,70 m i 44,80 m na odcinku Werbkowice  
— Hrubieszów. Oferty należy składać w  
Dyrekcji w Lublinie ul. Wyszyńskiego Nr 14  
do dnia 31 października br., godzina 13-ta,  
gdzie w tymże dniu nastąpi otwarcie o-  
fert. Wymagane jest wadium w wysokości  
10%. Kosztorysy słupe i informacje można  
otrzymać w Dyrekcji pokój Nr 78. Dyrek-  
cja zastrzega sobie wybór oferenta.

1639

Naczelnik Służby Drogowej.

## OGŁOSZENIA URZĘDOWE

## OBWIESZCZENIE

Sąd Okręgowy w Lublinie Wydział I  
Cywilny, zawiadamia, że na skutek wnio-  
sku Władysławy Szyszko o umorzenie księ-  
żeczki oszczędnościowej (Co 375/45) po-  
stanowieniem swym z dnia 25 września 2  
października 1945 r. postanowił: I. Wzbro-  
nić Komunalnej Kasie Oszczędności pow.  
Lublin dokonywania wypłat i transakcji z  
konta Władysławy Szyszko nr 23/55. II.  
Dokonać trzykrotnie obwieszczenia w „Mo-  
nitorze Polskim” i w czasopiśmie „Gaze-  
ta Lubelska”, aby osoby rozszarpane sobie  
prawo do tytułu złożyły w Sądzie Okręgo-  
wym w Lublinie tytuł, lub zgłosiły sprze-

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, tel.: Redaktor naczelny 33-60. Sekretarz odpow. 26-59. Sekretariat Redakcji 21-68. Redakcja nocna 13-44. Dy-  
rekcja 36-40. Buchalteria 25-88. Wyd. Organizacyjny 36-38. Kolportaż 35-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnika” 25-87. Rękopisów.  
Redakcja nie zwraca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety Lubelskiej”, 2) Księgarnia „Czytelnika” Krak. Przedm. 5, 3) Drukarnia ul. Za-  
mojska 24, 4) Kiosk — Bychawska 67. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.